

DEBATA „RZECZPOSPOLITEJ”

# Czy korporacje prawnicze powinny się połączyć

Nie ma jednolitego stanowiska, czy samorząd adwokacki powinien się połączyć z radcowskim, czy jednak nie.

AGATA LUKASZEWICZ

Tematem spotkania w „Rzeczpospolitej” były zawody zaufania publicznego. A konkretnie: „Adwokaci. Radcy prawni. Razem czy osobno?”. Uczestnicy debaty, którą poprowadził Tomasz Pietryga, zastępca redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”, zastanawiali się: Czy należy połączyć zawody? Kto powinien wyjść z inicjatywą? Czy będzie to korzystne z punktu widzenia obywateli i samych prawników? oraz: Dlaczego władze samorządów prawniczych unikają tematu fusy? Gośćmi spotkania byli: Tomasz Wardyński – adwokat, Witold Danilowicz – radca prawny, Piotr Ostrowski – adwokat oraz Grzegorz Misztal – radca prawny.

## Łączyć się czy nie?

Tomasz Wardyński

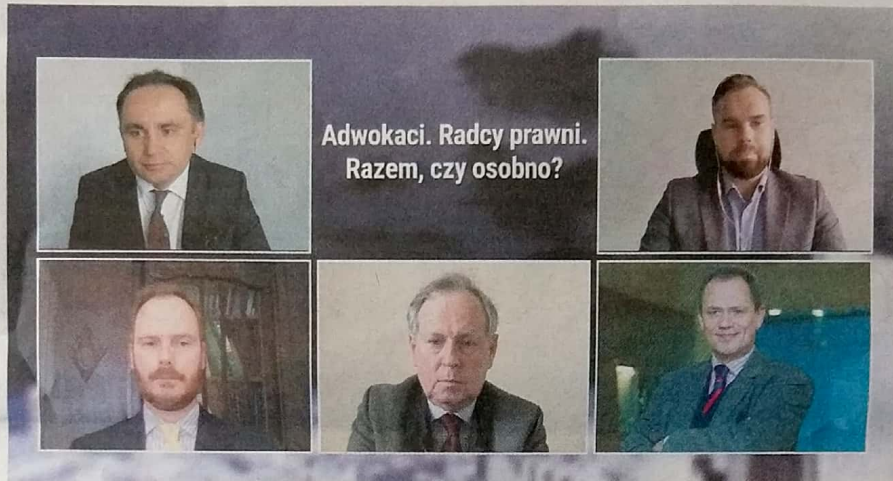
Widzę potrzebę połączenia zawodów prawniczych, i to od zarania, czyli od 1982 r. Przez lata nic się w tej sprawie u mnie nie zmieniło. Dla mnie istotą zawodu jest misja ochrony praw podmiotowych obywatela. W systemie demokracji parlamentarnej potrzeba liczebnej i silnej grupy zawodowej, która by odpowiadała na zapotrzebowanie społeczne. Istnienie do dziś dwóch zawodów jest rezultatem pewnych konfliktów interesów. Podział nie sprzyja budowaniu zaufania, jakim społeczeństwo powinno nas darzyć.

Witold Danilowicz

Od początku swojej aktywności prawniczej byłem ordonikiem połączenia zawodów adwokata i radcy prawnego. Pomimo upływu tytułu nigdy do tego nie doszło. Moim zdaniem dlatego, że wielu prawników przedkładało swoje interesy nad dobro klienta czy państwa. Funkcjonowały dwa samorządy, a to wiązało się z istnieniem wielu stanowisk, z których nikt nie zamierzał zrezygnować. Dzisiaj wszyscy się już do tego stanu rzeczy przyzwyczaili, dlatego połączenie będzie rzeczą ogromnie trudną. Tym bardziej że pojawili się jeszcze doradcy prawni. Myślę, że połączenie zawodów mogłoby, a nawet powinno, doprowadzić do jasnego uregulowania kompetencji tych prawników, którzy są członkami korporacji zawodowej, i tych, którzy nimi nie są.

Piotr Ostrowski

To są tylko i wyłącznie nasze prywatne stanowiska. Kwestia połączenia nie była i nie jest rzeczą prostą. Nie zgadzam się, że istnieje taka konieczność czy potrzeba. Uważam, że istnieje potrzeba funkcjonowania dwóch zawodów. To daje lepszą gwarancję ochrony praw i wolności obywatelskich. Skoro oba samorządy dobrze działają, to po co je łączyć. Każdej władzy bez względu na to, jaka ona będzie, trudniej ograniczać



W debacie prowadzonej przez red. Tomasza Pietrygę uczestniczyli: Piotr Ostrowski – adwokat, Witold Danilowicz – radca prawny, Tomasz Wardyński – adwokat, oraz Grzegorz Misztal – radca prawny

wolność wykonywania zawodu radcy prawnego i adwokata niż jednej korporacji. Opowiadam się za odrębnością tych zawodów. Nie może być tak, że ktoś nas łączy odgórnie, na siłę. Jeśli już miałyby do tego dojść, to powinno to wyjść od przedstawicieli tych zawodów.

Grzegorz Misztal

Odpowiedź na pytanie, czy łączyć się czy nie, można uzależnić, spoglądając na nie z różnych punktów widzenia. Myślę, że najważniejszym jest punkt widzenia interesu społecznego. Interesu obywatela poszukującego pomocy prawnej i jego gotowości do korzystania z tej pomocy oferowanej z osobną przez radcę prawnego lub adwokata i tego jak dobrze jako prawnicy możemy te potrzeby pomocy prawnej zabezpieczyć.

Należy odpowiedzieć na pytanie, czy nie byłoby korzystnie, bezpiecznie, by potencjalny klient, abstrahując od kwestii renowacji, doświadczenia, wiedzy prawnika, nie musiał się zastanawiać nad tym, czy skorzystać ze wsparcia adwokata czy też radcy prawnego. W mojej ocenie korzystniej byłoby, gdyby obywatel takiego dylematu nie musiał mieć. Natomiast również biorąc za punkt widzenia interesu społecznego, możemy dostrzec pozytywne efekty istnienia dwóch samorządów zawodowych. Fakt funkcjonowania dwóch odrębnych zawodów powoduje, że w pewnych obszarach ich działalności istnieje swego rodzaju konkurencja. Obie korporacje starają się tak konstruować swoje działania, by pomagać społeczeństwu lepiej. Z tego punktu widzenia istnienie dwóch osobnych zawodów można uznać za lepsze. Wreszcie rozważając kwestię połączenia, można zastanowić się nad powodami, dla których poszczególne prawnicy wybierali konkretne zawody. Ja np. zdecydowałem

się na karierę radcy prawnego w dużej mierze ze względu na brak zainteresowania prawem karnym, w szczególności chcąc unikać przypadków bycia wyznaczanym obrońcą karnym z urzędu, ale przecież każdy może mieć swoje, inne powody. Jestem umiarkowanym zwolennikiem połączenia obu zawodów, nie wykluczam, że w dalszej perspektywie byłoby to zasadne. Ale jeśli już miałyby do tego dojść, to najkorzystniej, by zasady połączenia zostały wypracowane przez trzy strony: obydwa samorządy i ustawodawcę.

## Czy działające osobno wpływają na konkurencyjność i jakość świadczonych usług?

Tomasz Wardyński

Twierdzenie, że istnienie dwóch zawodów wpływa na konkurencję, nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Siła zawodu wynika z jego liczebności. Im więcej nas, tym więcej mamy do powiedzenia. Wprowadzone zmiany sprawiły, że oba zawody stały się niemal tożsame. Funkcjonują specjalizacje, więc nieprawdziwy jest argument wyboru samorządu radców, bo nie lubię i nie chcę prowadzić spraw karnych. Nie przemawia do mnie także argument, że dwa filary są solidniejszą konstrukcją niż jeden. Bo jeśli tak miałyby być, to dlaczego dwa, a nie np. pięć. W tej chwili mamy do czynienia z dwiema organizacjami, które mają dwa niekoniecznie spójne zbiory zasad etyki zawodowej. Spójrzmy też na oszczędności. Przecież koszty utrzymania dwóch administracji są duże i zupełnie niepotrzebne. To, że adwokat nie może pracować na podstawie umowy o pracę, a radca może, jest problemem natury praktycznej, a nie systemowej. Może posiadać tytuł, ale nie podejmować obron.

Witold Danilowicz

Nie przemawiają do mnie argumenty wysuwane przeciwko połączeniu zawodów. Jak choćby ten, że dwa oddzielne wpływają pozytywnie na konkurencję. Konkurencja jest rzeczą potrzebną, ale ona powinna istnieć między osobami świadczącymi te usługi, a nie między samorządami. Nie widzę powodu, dla którego samorządy miałyby ze sobą konkurować, i nie wiem, w jaki sposób obywateli miałoby na tym skorzystać. Przecież już dziś funkcjonują kancelarie mieszane i dla klienta nie ma znaczenia, kto w nich jest adwokatem, a kto radcą prawnym. Sprawa ustalenia tytułu jest rzeczą najmniej istotną. Mijmy świadomość, że jeżeli decyzję w tej sprawie pozostawimy samorządom, to do połączenia nigdy nie dojdzie. Połączenie zawodów może być przeprowadzone jedynie przez ustawodawcę.

Piotr Ostrowski

Nie zgadzam się z poprzednikami. Władzy państwowej, niezależnie od tego, jaka ona jest, wygodnie mieć jeden samorząd niż dwa silne samorządy. To fakt, kompetencje obu zawodów są dziś prawie takie same. Istnieje też możliwość swobodnego przechodzenia z jednej korporacji do drugiej. Nie ma żadnych powodów, by coś w tej sprawie zmieniać. Zapewniam, że nigdy adwokaci i radcowie prawni nie będą tak liczni, żebyśmy mieli wpływ na władzę. Dziś mamy możliwość działania z dwóch stron. Tu jest ta zdrowa konkurencja. Z tej odrębności można wynieść pewne korzyści. Społeczeństwo nie ponosi żadnych kosztów działania dwóch samorządów. Instytucja tajemnicy została unormowana symetrycznie, nie ma żadnych różnic. Różnica jest w rocie ślubowania i kodeksach etyki. Jeżeli większość delegatów na krajowym zjeździe podejmie uchwałę o połączeniu, to do

niego dojdzie. Jeśli nie, to nie mieszejmy do tego ustawodawcy.

Grzegorz Misztal

Wracając na moment do argumentu większej konkurencyjności istnienia dwóch korporacji, spieszę z uzasadnieniem poglądu i przykładem. Wciąż pamiętam lata aplikacji radcowskiej. Obecnie, jak każdy radca prawny, jestem objęty obowiązkiem stałego samodoskonalenia i dokształcania zawodowego. Widzę pole dla samorządów do takiego większego sobie zasad i wymogów szkolenia zawodowego, a potem doskonalenia zawodowego, które powodują, iż te systemy kształcenia dają efekty wyższych kompetencji i szerszej wiedzy, a w konsekwencji prawników będących w stanie udzielać pomocy prawnej na wyższym poziomie. Ta konkurencja w kształceniu prawników stanowić może o pozytywnym dla społeczeństwa skutku współistnienia dwóch korporacji prawniczych. Niemniej, przekonuję mnie argumenty zwolenników połączenia zawodów. Sztuczny podział może być skierowany i obiektywnie nie być w dalszym ciągu uzasadniony. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że ewentualny proces połączenia nie będzie łatwy. W mojej ocenie najkorzystniejszy byłby wariant współdziałania, odgórnego działania ustawodawcy, aczkolwiek przy uwzględnieniu postulatów samorządów prawniczych.

## Czy i co mogą stracić władze samorządowe na połączeniu?

Tomasz Wardyński

Konflikt interesów z pewnością będzie. Przestrzegalbym przed rozumieniem adwokatury, która może mieć prawo weta w inicjatywie legislacyjnej. W tej sprawie trzeba być niesłychanie ostrożnym. Adwokatura

działa na rzecz społeczeństwa. I nie jest tak, że ustrój naszego zawodu jest tylko naszą sprawą. Musimy słuchać ludzi i liczyć się z ich zdaniem.

Witold Danilowicz

Mówiąc o połączeniu, dyskutujemy, czy powinno ono być wynikiem działania ustawodawcy, czy raczej oddolną inicjatywą i decyzją samorządów radcowskiego i adwokackiego. Uważam, że oddanie głosu samym zainteresowanym, czyli samorządom, w tej sprawie jest nieporozumieniem. Trzeba spojrzeć na to zagadnienie z ogólnospołecznego punktu widzenia – jak najlepiej uregulować kwestię obsługi prawnej w państwie. Z punktu widzenia obywateli, a nie prawników, czyli zainteresowanych, którzy z natury rzeczy zawsze będą się kierowali partykularnymi interesami.

Piotr Ostrowski

Gwarancje tworzenia zawodów prawniczych wprowadziła w art. 27 konstytucja. Czy to jest problem dla klienta, że wybiera prawnika z dwóch zawodów: adwokata albo radcę prawnego? To nie jest problem ludzi. Decydująca jest opinia, jaką się cieszy, skuteczność, empatia i cena. Klientowi jest wszystko jedno, czy jego sprawę wygra prawnik z zieloną czy niebieską wypustką na todzie. Ludzie szukają dobrego pełnomocnika.

Grzegorz Misztal

Zgadzam się z poglądem, iż najważniejsze przy wyborze tego czy innego prawnika są renowa, wiedza, polecenie, skuteczność, cena i inne czynniki. Niemniej te kryteria są brane pod uwagę, gdy mówimy o kliencie nieco bardziej świadomym prawnie, biznesowo. Przyjmując punkt widzenia klienta nieobitego w warunkach działalności gospodarczej, niekorzystającego nigdy wcześniej z pomocy prawnika, klienta nawet posiadającego wyższe wykształcenie, ale który po raz pierwszy stoi przed potrzebą uzyskania profesjonalnej pomocy prawnej, korzystniej byłoby, gdyby nie wpa- dałby on w dylemat, czy lepiej pomoże mi ktoś wykonujący zawód radcy prawnego czy adwokata? Zgadzam się z poglądem, iż proces dobrowolnego, zgodnego połączenia może być wstrzymywany przez samorządy, a więc że to ustawodawca będzie musiał przyjąć rolę narzucając zasady połączenia. Niemniej jednak, w takim modelu ustawodawca winien szanować i uwzględniać wagę głosu obydwu korporacji. Przekonują mnie argumenty zwolenników połączenia zawodów. Obywatel powinien mieć możliwość skorzystania z usług profesjonalnego pełnomocnika. Sztuczny podział wprowadza jedynie zamieszanie. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że nie będzie to proces łatwy.